

Jędrzejów, 03.06.2015 r.

KANCELARIA ADWOKACKA

Marcin Staniak

ADWOKAT

25-355 Kielce, ul. Zagórska 18A/4

Tel. (41) 240-62-72, (606) 49-55-84

Do:

Naczelny Sąd Administracyjny

ul. G. Boduena 3/5, 00-011 Warszawa

Za pośrednictwem:

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Poznaniu

ul. Ratajczaka 10/12, 61-815 Poznań

Strona skarżąca:

Stowarzyszenie Obrona Zwierząt

ul. 11 Listopada 29, 28-300 Jędrzejów

reprezentowane przez

adwokata Marcina Staniaka

z Kancelarii Adwokackiej w Kielcach

ul. Zagórska 18a/4, 25-355 Kielce

Dotyczy: postanowienie Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu z dnia 09.04.2015 r., sygn. akt IV SAB/Po 28/15.

SKARGA KASACYJNA

na postanowienie Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu

z dnia 09.04.2015 r. (doręczone dnia 04.05.2015 r.), sygn. akt IV SAB/Po 28/15.

Na podstawie art. 173 § 1, art. 174 pkt 1 i pkt 2, art. 175 § 1 oraz art. 177 § 1 ustawy z dnia 30.08.2002 r. prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz.U.2012.270 j.t.), zwanej dalej p.p.s.a., działając w imieniu Stowarzyszenia Obrona Zwierząt - zwanego dalej Stowarzyszeniem, na mocy pełnomocnictwa – w aktach sprawy – udzielonego mi przez Panią Agnieszkę Lechowicz, Prezesa Stowarzyszenia, uprawnioną do reprezentacji Stowarzyszenia na podstawie § 17 pkt 8 rozdz. IV jego statutu, wnoszę skargę kasacyjną na opisane powyżej postanowienie Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu - zwanego dalej WSA, **w całości.**

Postanowieniu temu **zarzucam**:

- naruszenie prawa materialnego, tj. art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 06.09.2001 r. o dostępie do informacji publicznej (Dz.U.2014.782 j.t.), zwanej dalej: u.d.i.p., przez jego błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, iż doręczenie wniosku o udostępnienie informacji publicznej drogą elektroniczną, który trafia do folderu spam pocztowej skrzynki elektronicznej organu zobowiązanego do udostępnienia informacji, nie jest skutecznym „złożeniem wniosku”;
- naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj.:
 - art. 133 § 1 p.p.s.a., poprzez wydanie przez WSA rozstrzygnięcia nie znajdującego umocowania w aktach sprawy, gdyż kwestionowane postanowienie jest sprzeczne ze stanem faktycznym sprawy, który został ustalony na podstawie dowodów znajdujących się w aktach sprawy, a szczególnie z dowodem w postaci odpowiedzi na skargę skarżonego organu, będącego świadectwem wiedzy organu, a które nie zostało przez WSA uwzględnione przy podejmowaniu rozstrzygnięcia, co skutkowało błędną konkluzją, jakoby wniosek o udostępnienie informacji publicznej skarżącego z dnia 06.01.2014 r. nie został skutecznie doręczony do adresata, tj. Prezydenta Miasta Konina;
 - art. 58 § 1 pkt 6 p.p.s.a. w zw. z art. 161 § 1 pkt 3 p.p.s.a. i art. 149 § 1 zdanie drugie p.p.s.a., poprzez odrzucenie skargi jako niedopuszczalnej, pomimo naruszenia przez organ administracji terminów określonych przez art. 13 ustawy z dnia 06.09.2001 r. o dostępie do informacji publicznej (Dz.U.2014.782 j.t.), zwanej dalej: u.d.i.p., co uzasadniało umorzenie postępowania (gdyż wobec udostępnienia przez organ żądanej informacji publicznej do dnia rozpoczęcia rozprawy, stało się ono bezprzedmiotowe) i jednoczesne stwierdzenie, czy beczynność miała miejsce z rażącym naruszeniem prawa.

Wnoszę o:

- uchylenie zaskarżonego postanowienia w całości i przekazanie sprawy WSA do ponownego rozpoznania;
- zasądzenie na rzecz skarżącego kosztów postępowania, zgodnie z obowiązującymi przepisami, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Uzasadnienie

Postanowieniem z dnia 09.04.2015 r. WSA odrzucił skargę Stowarzyszenia z dnia 23.12.2014 r. na beczynność Prezydenta Miasta Konin. Stanowisko WSA skarżący uważa za nietrafne i argumentuje jak poniżej.

W sytuacji gdy autor skargi kasacyjnej zarzuca sądowi zarówno naruszenie prawa materialnego, jak i przepisów postępowania, w pierwszej kolejności rozpoznaniu podlegają te drugie zarzuty – dopiero bowiem po przesądzeniu, że stan faktyczny sprawy przyjęty przez sąd w zaskarżonym orzeczeniu jest prawidłowy, można przejść do skontrolowania procesu subsumpcji danego stanu faktycznego pod zastosowany przez sąd przepis prawa materialnego. Dlatego, dla przejrzystości wyводу skargi, skarżący najpierw ustosunkuje się do zarzucanych naruszeń przepisów postępowania.

1.

Skarżony organ uwzględnił skargę w trybie art. 54 § 3 p.p.s.a., uznając jej zasadność i wnosząc, wobec udostępnienia żądanej informacji publicznej do dnia rozpoczęcia rozprawy, o umorzenie postępowania. W uzasadnieniu odpowiedzi na skargę z dnia 17.01.2015 r. (w aktach sprawy), organ wyjaśnia, iż *„wniosek skarżącego z dnia 06.01.2014 r. został umiejscowiony w systemie informatycznym Urzędu Miejskiego w Koninie w katalogu SPAM do którego Wydział odpowiedzialny za załatwienie tego wniosku nie miał dostępu. Na skutek prowadzonych poszukiwań w związku ze skargą będącą przedmiotem tego postępowania wniosek skarżącego został odnaleziony i udzielono niezwłocznie odpowiedzi”*.

Jak wskazuje Naczelny Sąd Administracyjny w postanowieniu z dnia 25.10.2011 r., sygn. akt II GSK 2108/11, celem autokontroli jest umożliwienie organom administracji publicznej ponownej weryfikacji własnego działania (lub braku działania) bez konieczności angażowania sądu administracyjnego w ocenę jego zgodności z prawem. Autokontrola prowadzi w związku z tym do szybszego załatwienia sprawy, i to zgodnie z żądaniem skarżącego, a zatem służy realizacji zasady szybkości postępowania wyrażonej w art. 7 p.p.s.a.

W tym jednak przypadku, WSA zignorował działania autokontrolne organu i wbrew oczywistemu i niespornemu pomiędzy stronami stanowi faktycznemu - dotarcia wniosku do Urzędu Miejskiego w Koninie - wywiódł błędne i sprzeczne z prawdą wnioski. Z początku wydawać by się mogło, że WSA przyjął do wiadomości, iż organ uznał zasadność skargi, który przyznaje, że ostatecznie wniosek w swoich zasobach informatycznych odnalazł. WSA referuje, iż *„organ twierdzi, że wniosek nie dotarł do właściwego wydziału i w systemie informatycznym urzędu zakwalifikowany został jako spam”* (str. 4 uzas. postanowienia). Potem jednak WSA kategorycznie stwierdza, iż *„adresat nie dysponował faktycznie wnioskiem skarżącego”* (str. 7 uzas.), a tym samym brak jest w sprawie *„skutecznego doręczenia wniosku”* (str. 8 uzas.). Stanowisko WSA zaprezentowane w uzasadnieniu skarżonego postanowienia musi budzić zdumienie, a jego

nieracjonalność utrudnia podjęcie rzeczowej z nim polemiki. W każdym razie stanowi naruszenie art. 133 § 1 p.p.s.a., gdyż WSA rozstrzygał nie na podstawie, a wbrew aktom sprawy i utrwalonemu w nich stanowi faktycznemu, tworząc w opozycji do niego własną, niejako alternatywną wersję rzeczywistości. Uchybienie to miało istotny wpływ na wynik postępowania, gdyż dotyczyło najistotniejszej i fundamentalnej dla niniejszej sprawy okoliczności w zakresie ustalenia, czy wniosek z dnia 06.01.2014 r. dotarł do adresata i wszystkich wynikających z tego skutków prawnych dla stron. Pominięcie przez WSA przy rozstrzyganiu sprawy treści i znaczenia odpowiedzi na skargę doprowadziło do błędnego przyjęcia, że wniosek Stowarzyszenia w ogóle nie został złożony.

Formułując zarzut naruszeniu przepisów postępowania, skarżący podważa logikę rozumowania sądu, które było podstawą skarżonego rozstrzygnięcia. Wbrew stanowi faktycznemu, wyłaniającemu się z akt sprawy, WSA przyjął, że wniosek o udostępnienie informacji publicznej w niniejszej sprawie nie dotarł do skarżonego organu, co jest niezgodne z oświadczeniem organu i prawdą materialną.

Zgodnie z art. 13 ust. 1 u.d.i.p. udostępnianie informacji publicznej na wniosek następuje bez zbędnej zwłoki, nie później jednak niż w terminie 14 dni od dnia złożenia wniosku. Skarżony organ oświadcza, że wniosek Stowarzyszenia umiejscowiony został w katalogu spam elektronicznej skrzynki pocztowej urzędu, a więc, zgodnie z zasadami logicznego rozumowania, dotarł do zasobów informatycznych Urzędu Miejskiego w Koninie. Co więcej – w wyniku skargi wniosek został odnaleziony, a więc cały czas pozostawał w posiadaniu organu. To, że jak twierdzi organ, wydział odpowiedzialny za załatwienie wniosku „*nie miał dostępu*” do katalogu spam, nie ma w tej sprawie znaczenia dla obowiązków organu wynikających z u.d.i.p. (szerzej na ten temat w dalszej części skargi, poświęconej naruszeniu przez WSA prawa materialnego). Wniosek został doręczony do systemu informatycznego urzędu w dniu 06.01.2014 r., z kolei monit w tej sprawie w dniu 12.02.2014 r. Organ udostępnił żadaną informację publiczną w dniu 13.01.2015 r. i 13.02.2015 r. - przez ponad rok pozostawał więc w beczynności. Jednak WSA, całkowicie abstrahując od stanu faktycznego, na podstawie art. 58 § 1 pkt 6 p.p.s.a. skargę odrzucił z powodu jej przedwczesności. Tymczasem prawidłowo, w świetle uwzględnienia skargi przez organ, postępowanie winno zostać umorzone na podstawie art. 161 § 1 pkt 3 p.p.s.a., z przyczyn jego bezprzedmiotowości (organ udostępnił bowiem żadaną informację publiczną do dnia rozpoczęcia rozprawy, a więc ustała jego beczynność), a rozstrzygnięcie zawierać, na podstawie art. 149 § 1 zdanie drugie p.p.s.a., wypowiedź sądu na temat charakteru beczynności (zwykła lub kwalifikowana) oraz kosztów postępowania na podstawie art. 201 § 1. WSA, pomijając niesporny między stronami stan

faktyczny, naruszył te przepisy poprzez ich niezastosowanie, co doprowadziło do odrzucenia skargi i nieuwzględnienia zasługujących na prawną ochronę interesów skarżącego jako wnioskodawcy, gdy tymczasem ich prawidłowe zastosowanie powinno doprowadzić do realizacji tej ochrony.

2.

Podstawą skarżonego rozstrzygnięcia była błędna wykładnia terminu "złożenie wniosku" (art. 13 ust. 1 u.d.i.p.), wskutek czego WSA przyjął – w opozycji do rzeczywistości - że wniosek o udostępnienie informacji publicznej w niniejszej sprawie w ogóle nie dotarł do skarżonego organu. WSA nie uznał, aby doręczenie wniosku o udostępnienie informacji publicznej drogą elektroniczną, który trafił do folderu spam pocztowej skrzynki elektronicznej organu zobowiązanego do udostępnienia informacji, było skutecznym „złożeniem wniosku”.

Na wstępie przypomnieć należy, że zgodnie z przyjętym orzecznictwem sądowno-administracyjnym, do składania wniosku o udostępnienie informacji publicznej nie mają zastosowania przepisy ustawy z dnia 14.06.1960 r. kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2013.267 j.t.), zwanej dalej: k.p.a., por. wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 10.12.2007 r., sygn. akt II SAB/Wa 86/07: *Wskazać bowiem należy, że wniosek o udzielenie informacji publicznej nie wszczyna postępowania administracyjnego, nie zmierza do zakończenia procedury uzyskania takiej informacji decyzją odmowną (wnioskodawcy chodzi przecież o uzyskanie informacji, a nie o otrzymanie decyzji odmownej). Wniosek o udzielenie informacji może przybrać każdą formę, o ile wynika z niego w sposób dostatecznie jasny, co jest przedmiotem wniosku. Przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego nie mają więc zastosowania na etapie złożenia tego wniosku; wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 16.03.2009 r., sygn. akt I OSK 1277/08: W ocenie Naczelnego Sądu Administracyjnego za wniosek pisemny uznawać należy również przesłanie zapytania pocztą elektroniczną i to nawet gdy do jej autoryzacji nie zostanie użyty podpis elektroniczny. Pogląd ten wydaje się uzasadniony brakiem konieczności pełnego zidentyfikowania wnioskodawcy, a to z uwagi na to, że żądając informacji nie musi się on wykazać jakimkolwiek interesem prawnym lub faktycznym, aby otrzymać informację. Wniosek o udzielenie informacji publicznej może przybrać każdą formę, o ile wynika z niego w sposób jasny, co jest przedmiotem wniosku. Wniosek taki wszczyna postępowanie w sprawie, ale na tym etapie nie mają jeszcze zastosowania przepisy K.p.a.*

W świetle powyższego, za całkowicie chybione należy więc uznać uwagi WSA, krytykujące wybór formy złożenia wniosku przez Stowarzyszenie „Skarżący nie wykazał natomiast, by dochował należytej staranności w dostarczeniu przedmiotowego zapytania do

organu” (str. 4 uzas.). WSA wskazuje na pewniejsze metody doręczeń (np. platforma e-PUAP, poczta tradycyjna ze zwrotnym poświadczeniem odbioru) i obciąża wnioskodawcę negatywnymi konsekwencjami związanymi z ich niewybraniem. Ten sam WSA zauważa za chwilę, że przepisy k.p.a. nie mają zastosowania do trybu składania wniosku o udzielenie informacji publicznej i potwierdza dopuszczalność skutecznego złożenia wniosku w taki sposób, jaki wybrał skarżący. Wobec ustalonej linii orzeczniczej sądów administracyjnych, że wniosek o udzielenie informacji publicznej może przybrać każdą formę, WSA jest niekonsekwentny i zupełnie niepotrzebnie daje wywód o trybie i podstawach prawnych funkcjonowania systemu e-PUAP (str. 5-6 uzas.).

Skarżący powołuje się w tym miejscu na przedstawione przed WSA fragmenty logów, dokumentujące transmisję wiadomości elektronicznych: wniosku w dniu 06.01.2014 r. oraz monitu w dniu 12.02.2014 r., na adres um_konin@konet.pl. Logi uzyskane zostały od operatora usługi hostingowej, na którego serwerze skarżący posiada konto poczty elektronicznej - home.pl S.A., ul. Zbożowa 4, 70-653 Szczecin. Logi stanowią techniczny zapis komunikatów wymienianych pomiędzy serwerem pocztowym nadawcy a serwerem pocztowym odbiorcy, jest to więc niejako transkrypcja „rozmowy” obu serwerów. Z zapisów prezentowanych logów wynika, że przedmiotowe wiadomości opuściły serwer nadawcy, czyli strony skarżącej i zostały skutecznie dostarczone na serwer adresata, czyli organu.

WSA nie dał wiary temu świadectwu, argumentując przede wszystkim, iż przedstawione wydruki nie stanowią dowodu z dokumentów w rozumieniu art. 106 § 3 i § 5 p.p.s.a. w zw. z art. 244 k.p.c. (str. 5 uzas.). W ocenie skarżącego, WSA niezasadnie powołał w tym przypadku art. 244 k.p.c., odnoszący się przecież do dokumentów urzędowych, sporządzanych przez organy władzy publicznej i inne organy państwowe oraz organizacje zawodowe, samorządowe, spółdzielcze i inne organizacje pozarządowe, podczas gdy przedstawione przez skarżącego logi stanowią świadectwo wiedzy przedsiębiorcy – profesjonalisty, komercyjnie (odpłatnie) świadczącego usługi hostingowe. Do oceny formy i przydatności takiego dowodu powinien więc być użyty ewentualnie art. 245 k.p.c., a sam dowód oceniony jako dokument prywatny. Skarżący podkreśla przy tym, że w wyniku podjętych aktów staranności pozyskał od operatora usługi hostingowej maksimum formy i treści, odnośnie dowodzonego faktu wysłania i doręczenia wiadomości elektronicznych. Jeśli WSA nie uznał walorów dowodowych takiego świadectwa (np. jako dokumentu prywatnego), to, w celu wyjaśnienia istotnych wątpliwości, winien zastosować art. 106 § 3 p.p.s.a. w zw. z art. 232 zdanie drugie k.p.c. i z urzędu przeprowadzić dowody uzupełniające z dokumentów, tj. samodzielnie zwrócić się do operatora świadczącego usługę hostingową dla skarżącego o przekazanie stosownych potwierdzeń na okoliczność wysłania i doręczenia konkretnych wiadomości

elektronicznych, ściśle określonych co do czasu, nadawcy i adresata. Jest to praktyka stosowana przez sądy powszechne i prokuraturę. Potwierdzenia uzyskane przez sam sąd, w oparciu o uprzednio wydane postanowienie dowodowe, miałyby wówczas pełną wartość dowodową.

Następnie WSA stwierdza, że nawet gdyby przedstawione przez skarżącego pisma mogły stanowić dowód w sprawie *i tak potwierdzałyby jedynie dostarczenie wiadomości na serwer odbiorcy, co nie jest tożsame z dostarczeniem ich na pocztę elektroniczną organu* (st. 5 uzas. wyroku). Tę tezę WSA formułuje w całkowitym oderwaniu od ustalonego stanu faktycznego i oświadczenia skarżonego organu, który potwierdził przecież wpływ wniosku na swoją elektroniczną skrzynkę pocztową i jego fizycznie odnalezienie. Dlatego twierdzenie WSA o niedotarciu wniosku do organu jest całkowicie niezrozumiałe i zasługiwać winno na krytykę.

Pomimo oczywistego w sprawie stanu faktycznego, skarżący z ostrożności procesowej wyjaśnia, iż adres pocztowy odbiorcy w formie np. *nazwa@gmina.pl* odnosi się do konkretnego konta pocztowego, identyfikowanego przez *nazwa*, na serwerze *gmina.pl*. Możliwość działania nadawcy zasadniczo polega i ogranicza się do spowodowania poprawnego i skutecznego zapisania wiadomości na takim serwerze pocztowym odbiorcy. Natomiast to, co serwer pocztowy adresata „zrobi” z tą wiadomością (np. gdzie przydzielili daną wiadomość, kiedy i na jakich warunkach), leży już poza zakresem sprawczości nadawcy. Podobnie jak to, czy osoba uprawniona do odczytywania wiadomości z danego konta pocztowego faktycznie odbiera je na swój komputer i czyta. Te sprawy leżą w sferze funkcjonowania samego urzędu organu, w tym posługiwania się serwerem poczty elektronicznej.

Dlatego, w przypadku wiadomości elektronicznej, samo technicznie jej przyjęcie przez serwer pocztowy adresata (tj. odpowiedni program działający w odpowiednim środowisku technicznym) ma ten skutek, że treść zawarta w wiadomości zostaje złożona adresatowi w sposób skuteczny również pod względem prawnym.

Wniosek z dnia 06.01.2014 r. skierowany był do organu władzy publicznej, a więc osoby abstrakcyjnej. Wysłany był na adres poczty elektronicznej, publikowany przez sam organ, w kontekście podstawowych informacji o sobie w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Konin. W przypadku organu władzy publicznej, podanie do powszechnej wiadomości takiego adresu, należy traktować jako oficjalne zobowiązanie, że wiadomości wysyłane na ten adres będą odbierane, podobnie jak telefony pod podanymi numerami, czy listy wysyłane na konkretny adres, albo też interesanci będą przyjmowani osobiście w podanym miejscu i czasie.

Specyfika poczty elektronicznej polega na tym, że serwer pocztowy używany przez skarżony organ najprawdopodobniej nie znajduje się fizycznie w gmachu Urzędu Miasta Konin,

lecz w miejscu nieokreślonym, bo zasadniczo dowolnym. Jednakże pomimo takiej dematerializacji, Miasto Konin dysponuje tym serwerem, a sposób funkcjonowania i korzystania z niego jest tak samo istotnie zależny od urzędu, jak korzystanie z innych usług sieciowych, np. telefonów, prądu czy instalacji wodno-kanalizacyjnej w budynku urzędu. W szczególności, powołane w skarżonym postanowieniu takie czynniki jak *filtry, oprogramowanie antyspamowe*, wykorzystywane przez urzędników używających serwera pocztowego za pośrednictwem komputerów biurowych (osobistych), należy do zbioru materialnych i niematerialnych zasobów urzędu, za pomocą których urzędnicy wykonują swoje zadania. Należy więc przyjmować, że jako zorganizowany podmiot, organ zasadniczo ma wpływ na funkcjonowanie tego narzędzia.

Jest zjawiskiem naturalnym, że laicy uczestniczący w wymianie informacji przez sieć komputerową mają wrażenie, że panują tylko nad interakcją ze swoim komputerem osobistym (terminalem), a cała reszta należy do anonimowej, wirtualnej i kapryśnej sfery rządzącej się niejasnymi zasadami. Przejawem tego wrażenia jest właśnie skarżone postanowienie, w którym WSA daje wyraz przeświadczeniu, że urzędnik - użytkownik poczty elektronicznej nie ma wpływu na to, czy jakaś wiadomość dotrze i wyświetli się na jego terminalu w folderze wiadomości odebranych. Takie samo uzasadnienie psychologiczne ma błędne traktowanie elektronicznej skrzynki pocztowej tylko jako zbioru wiadomości, które akurat wyświetliły się na terminalu osobistym (w programie klient pocztowy) jakiegoś urzędnika, zamiast rozumienia prawidłowego: jako pewnego zbioru wiadomości znajdujących się na serwerze pocztowym. Te właśnie pozory zaważyły na skarżonym postanowieniu (cały czas jednak pamiętać należy, że w tym konkretnym przypadku organ przyjął wniosek o udostępnienie informacji publicznej na swoją elektroniczną skrzynkę pocztową - do folderu spam).

Indywidualny „użytkownik poczty” (urzędnik) z reguły nie jest osobą kompetentną do prawidłowej konfiguracji usług internetowych w skali urzędu i ustalania procedur korzystania z nich. Jednak to nie taki konkretny „użytkownik poczty” (urzędnik - operator programu klienta pocztowego na jakimś stanowisku pracy) był adresatem wniosku, lecz była nim osoba abstrakcyjna, organ administracji państwowej, dysponujący jako całością przestrzenią serwera pocztowego i związaną z nim funkcjonalnością. Tak np. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Rzeszowie w wyroku z dnia 09.04.2015 r., sygn. akt II SAB/Rz 8/15: *Sąd stwierdza, że bezczynność miała miejsce z rażącym naruszeniem prawa. Powyższa konkluzja jest następstwem uznania, że brak wiedzy organu o złożeniu wniosku o udzielenie informacji publicznej był przezeń zawiniony. Odnosząc się do twierdzeń organu o zatrzymaniu przedmiotowego wniosku przez filtr antyspamowy jego poczty elektronicznej nie sposób znaleźć usprawiedliwienia dla takich nieprawidłowości. Do*

obowiązków organu administracji publicznej należy bowiem taka konfiguracja filtrów antyspamowych oraz takie zorganizowanie obsługi technicznej poczty elektronicznej organu, aby zapewnić bezproblemowy i niezwłoczny odbiór przesyłanych na ten adres podań, wobec prawnej dopuszczalności ich wnoszenia także drogą elektroniczną (art. 63 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego, Dz. U. z 2013 r., poz. 267 ze zmianami). Wskazać przy tym trzeba, że filtr antyspamowy nie kasuje wybranych wiadomości, a jedynie przenosi je do folderu „spam” w skrzynce odbiorczej adresata. W rezultacie organ mógł zapoznać się z żądaniem strony, zwłaszcza, że w jego nagłówku wskazano, że jest to „Wniosek o udostępnienie informacji publicznej”. W konsekwencji, skutkiem wskazanego wyżej zaniedbania była beczynność organu, który nie załatwił wniosku strony skarżącej w przepisany terminie. Podobnie ten sam sąd w wyroku z dnia 10.04.2015 r., sygn. akt II SAB/Rz 6/15: W wyniku podjętych przez Sąd czynności wyjaśniających ustalono, że zarówno wniosek Stowarzyszenia z dnia 24 stycznia 2014 r., jak i z dnia 16 lutego 2014 r. wysłane na adres e-mail umieszczony w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Pilźnie zostały poprawnie nadane i doręczone do serwera odbiorcy tych wiadomości. Tym samym, za nie znajdujące odzwierciedlenia w rzeczywistości należy uznać twierdzenie organu, że nie otrzymał któregośkolwiek z wymienionych wniosków. Burmistrz Pilzna podnosi mianowicie, że strona skarżąca przesłała przedmiotowe wnioski zwykłą drogą elektroniczną, nie zaś przez system e-PUAP, dający pewność doręczenia adresatowi. Na serwerach Urzędu Miejskiego w Pilźnie umieszczone są tymczasem „spamowe” zabezpieczenia, wobec czego żądania Stowarzyszenia nie zostały w ogóle doręczone do skrzynki odbiorczej poczty elektronicznej Urzędu. (...) Nie zmienia tutaj stanu rzeczy to, że organ, co sam przyznał, umieścił na serwerach Urzędu Miejskiego „spamowe” zabezpieczenia. Skoro bowiem, co wyżej zaznaczono, wniosek o udzielenie informacji publicznej może zostać złożony – zgodnie z prawem – także w drodze tzw. zwykłej formy elektronicznej tj. e-mail, to ustawianie zabezpieczeń, wykluczających de facto zastosowanie tej właśnie formy musi następować na ryzyko organu, który takich działań się dopuszcza. Organ pozbawiając się w taki sposób możliwości odczytania przesyłanych do niego wiadomości (e-mail) musi ponosić zatem wszelkie związane z tym konsekwencje. Podkreślić należy, iż również wiadomość przesłana Prezydentowi Miasta Konin opatrzona była niebudzącym żadnych zastrzeżeń tytułem „Wniosek o udostępnienie informacji publicznej”.

Nie ulega więc wątpliwości, że Prezydent Miasta Konina i jego organ pomocniczy Urząd Miejski, działający przez różne osoby fizyczne oraz urządzenia i usługi techniczne, co do zasady mógł i powinien był zapoznać się z treścią wniosku przyjętego przez jego serwer oraz elektroniczną skrzynkę pocztową. Tym samym spełniona została hipoteza z art. 61 § 2 ustawy z dnia 23.04.1964 r.

kodeks cywilny (Dz.U.2014.121 j.t.), zwanej dalej k.c., o tym, że oświadczenie woli wyrażone w postaci elektronicznej jest złożone innej osobie z chwilą, gdy wprowadzono je do środka komunikacji elektronicznej w taki sposób, żeby osoba ta mogła zapoznać się z jego treścią. W niniejszej sprawie dowodem na to jest świadectwo organu oraz prezentowany fragment logów, dokumentujący poprawne i skuteczne dostarczenie wiadomości na serwer pocztowy urzędu.

Jak już wspomniano, do składania wniosku o udostępnienie informacji publicznej nie mają zastosowania przepisy k.p.a. Przyjąć więc należy, że do złożenia wniosku za pośrednictwem poczty elektronicznej wystarczy skuteczne oświadczenie woli w rozumieniu art. 61 § 2 k.c. Podkreślenia wymaga, że w tym konkretnym przypadku - wniosku do organu administracji państwowej, dostarczonego na jego oficjalny adres elektroniczny, adresat miał nie tylko możliwość zapoznać się z jego treścią, ale był do tego zobowiązany.

W związku z powyższym skarga niniejsza jest zasadna i w całości zasługiwać winna na uwzględnienie.

Załączniki:

- 1. 2 odpisy skargi kasacyjnej*
- 2. odpis KRS Stowarzyszenia*
- 3. potwierdzenie uiszczenia wpisu*